

## ZNACZENIE DÓBR SIENIAWSKICH DLA CZARTORYSKICH W EMIGRACYJNYCH REALIACH POPOWSTANIOWYCH

Paweł Sieradzki

Ośrodek Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II  
Research Center of Polish Migration and Immigrant Pastoral Care, The John Paul II Catholic University of Lublin  
e-mail: paulos@kul.pl

**Streszczenie.** Po upadku powstania listopadowego rodzina Czartoryskich została zmuszona do emigracji. Bezwrotnie został odebrany majątek Adama Jerzego Czartoryskiego znajdujący się w obrębie jurysdykcji władz carskiej Rosji. Jedynymi realnie pozostałymi przy rodzinie dobrami ziemskimi był klucz sieniawski. Obawiając się utraty tego majątku z powodu aktywności politycznej na emigracji, podjęto starania, aby jego formalnym właścicielem była żona Adama Jerzego – Anna. Następnie dobra w całości oddano w długoterminową dzierżawę, zaś ze strony rodziny bieżący nadzór nad nimi objął mieszkający w okolicy książę Leon Sapieha. Jednakże na podstawie celowej nadinterpretacji, na wiosnę 1946 r. gabinet Metternicha stwierdził, że to właśnie przywódca Hotelu Lambert stał za nieudaną próbą powstania przeciwko władzy cesarskiej. W związku z tym nałożono sekwestr na dobra sieniawskie. Usilne zabiegi rodziny książęcej doprowadziły w 1849 r. do zmiany decyzji władz austriackich.

**Słowa kluczowe:** powstanie listopadowe, rodzina Czartoryskich, Sieniawa, wielka emigracja

Zryw militarny zapoczątkowany w ostatnich dniach listopada 1830 nie był dla księcia Adama Jerzego Czartoryskiego wydarzeniem oczekiwanym. Mimo wewnętrznego przekonania o nonsensowności takiej formy walki o niepodległość w realiach geopolitycznych ówczesnej Europy, stanął na czele powstańczego Rządu Narodowego. Liczył, że dzięki umiejętnie przeprowadzonej ofensywie dyplomatycznej na zachodnich dworach panujących, uda mu się uzyskać wsparcie polityczne Francji i Anglii. Kiedy przekonał się o nierealności tych zamiarów, starał się doprowadzić do kompromisu z Rosją. Oparcie politycznej aktywności gremium kierowanego przez Czartoryskiego na tak wyraźnie defensywnym zamyśle dyplomatycznym spowodowało wybuch społecznego niezadowolenia. Latem 1831 r. doszło w Warszawie do burzliwych manifestacji antyrządowych<sup>1</sup>. Książę podał się do dymisji i 22 sierpnia 1831 r. wraz z korpu-

---

<sup>1</sup> Zob. L. Gadon, *Książę Adam Czartoryski podczas powstania listopadowego. Przyczynek do charakterystyki oparty na jego własnych pismach*, Kraków 1909; W. Nagórska-Ródzka,

sem generała Girolama Ramorino, a potem oddziałami generała Karola Różyckiego, rozpoczął wycofywanie się do Galicji<sup>2</sup>. Pół roku wcześniej Warszawę opuściła żona Adama Jerzego – Anna z Sapiehów wraz trójką ich małych dzieci<sup>3</sup>. Niejako naturalnym miejscem schronienia wydawała się im położona 15 km od granicy zaboru rosyjskiego – podjarosławska Sieniawa. Małżonkowie otrzymali jednak list od matki Anny Czartoryskiej – Anny z Zamoyskich Sapieżyny<sup>4</sup>, w którym jednoznacznie przestrzegła ich przed osiedleniem się w Sieniawie. Księżna pisała:

[...] Nie wolno wam popełniać takiej nierozwagi, jak pozostawanie na pograniczu z narażeniem się na porwanie. Zaklinam was nie lekceważcie mego ostrzeżenia; osoby mające możliwość oceny położenia, dają wam tę przestrożę<sup>5</sup>.

Traktując słowa z należytą powagą, rodzina książęca udała się do Krakowa, skąd następnie – Adam Jerzy jako pierwszy, a po kilku dniach żona z dziećmi – wyruszone w kierunku Francji. Spotkali się razem 10 grudnia już na terytorium Francji, by następnie zaledwie po dwóch dniach spędzonych ze sobą rozjechać się – Anna z dziećmi udała się do Paryża, zaś Adam ze swoim sekretarzem kontynuował podróż do Londynu, gdzie zamierzał z czasem sprowadzić rodzinę.

Z polityką brytyjską wiązał największe nadzieje, z arystokracją i politykami tego kraju miał najwięcej kontaktów, a wzorce życia liberalnej arystokracji angielskiej były mu najbliższe

– pisał Jerzy Skowronek<sup>6</sup>.

Powstanie listopadowe oprócz reperkusji osobistych, było dla księcia również katastrofą majątkową<sup>7</sup>. Zwiastunem nieuchronnych konfiskat ze strony

*Ks. Adam Czartoryski w dobie powstania listopadowego*, „Przegląd Historyczny” 29 (1930–1931), s. 210–308; C. Chowaniec, *Druga banicja ks. A. J. Czartoryskiego*, „Teki Historyczne” 15 (1966/1968), s. 143–174.

<sup>2</sup> Dokładne przedstawienie przebiegu ewakuacji księcia Adama Jerzego Czartoryskiego przez zabór austriacki, daje B. Pawłowski, *Przeprawa ks. Adama Czartoryskiego przez ziemie austriackie w 1831 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 23 (1909), s. 161–169.

<sup>3</sup> Anna z Sapiehów (1792–1864), córka Aleksandra Sapiehy i Anny z Zamoyskich była o 28 lat młodsza od swojego męża (który był też dwa lata starszy od jej matki). Ich ślub miał miejsce w 1817 r., nim ożenek doszedł do skutku poprzedziły go głośne pojedynki księcia Adama z Ludwikiem Pacem. Pierwszym dzieckiem Adama i Anny był urodzony w 1822 r. Witold Adam, drugim – Władysław urodzony w 1828 r., a następnym urodzona dwa lata później Izabela.

<sup>4</sup> Por. J. Skowronek, *Sapieżyna z Zamoyskich Anna Jadwiga (1772–1859)*, PSB, XXXVII, 161–163.

<sup>5</sup> Cyt. za: M. Kukiel, *Banicja Księcia Adama Czartoryskiego i katastrofa Puław*, „Kwartalnik Historyczny” 44 (1930), s. 473–474.

<sup>6</sup> J. Skowronek, *Adam Jerzy Czartoryski 1770–1861*, Warszawa 1994, s. 334. Całokształt aktywności A. J. Czartoryskiego w Wielkiej Brytanii został przedstawiony w: R. P. Żurawski vel Grajewski, *Działalność księcia Adama Jerzego Czartoryskiego w Wielkiej Brytanii (1831–1832)*, Warszawa 1999; tenże, *Wielka Brytania w „dyplomacji” księcia Adama Jerzego Czartoryskiego wobec kryzysu wschodniego (1832–1841)*, Warszawa 1999.

<sup>7</sup> W marcu 1831 r. Puławy znalazły się w obrębie działań wojskowych Adama Wirtemberskiego, który rozpoczął ich systematyczny ostrzał, wiedząc, że tamtejszym pałacem przebywa jego matka

władz carskich była amnestia carska, która wyjmowała z pod prawa łaski „obwinionych o naczelnictwo lub składanie nieprawego Najwyższego Rządu Królestwa Polskiego”. Jednakże przewidując takie sankcje, już 4 stycznia 1831 r. Adam Jerzy przeniósł własność posiadanych przez siebie dóbr „bez najmniejszego wyłączenia i ograniczenia na” na swoją żonę. Dochody zostały rozpisane po połowie na Annę Czartoryską i na dzieci. Próba wyprzedzenia popowstaniowych, rosyjskich uregulowań prawnych, w praktyce nie sprawdziła się. Klucze ziemskie leżące przez powstaniem na terenach podległych bezpośredniej administracji rosyjskiej zostały Prezesowi Rządu Narodowego jako buntownikowi nieodwracalnie skonfiskowane. Natomiast tych leżących na terenie Królestwa Polskiego ze względu na obowiązujące tu odrębne od rosyjskich przepisy prawa karnego nie można było skonfiskować bez wyroku sądowego. Ale i ten rozdział między obowiązującym prawem a potrzebami bieżącej polityki wkrótce udało się władzom rosyjskim rozwiązać. Otóż wprowadzono sekwestry dóbr tych właścicieli, którzy nie stawili się przed obliczem sądu. Paradoks tej jakoby „klarownej” sytuacji polegał na tym, że próba stawienia się Adama Jerzego przed sądem w celu dochodzenia swoich praw majątkowych, *de facto* oznaczałaby zgłoszenie się po ciężącą na nim karę śmierci. Powołując się na postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa polskiego z 1832 r., które stwierdzały, że rodzice osób biorących udział w powstaniu, jak również ich żony i dzieci nie odpowiadają swoim majątkiem za ich udział w „rewolucji”, teściowa Adama Czartoryskiego podjęła starania odzyskania zapisanych niedawno jej córce dóbr<sup>8</sup>.

W tych okolicznościach jedynym realnie należącym do Czartoryskich majątkiem okazała się galicyjska Sieniawa. Owszem, formalnie do Anny Czartoryskiej należały dobra Radzyń w województwie lubelskim, które stanowiły część jej ślubnego wiana, lecz efektywne zarządzanie tym majątkiem i operowanie zyskiem, który one generowały był w realiach popowstaniowych maksymalnie utrudniony. Dlatego zaczęto rozważać sprzedaż tego klucza. Dobra galicyjskie, mimo iż nie były zagrożone, również zostały notarialnie przekazane Annie Czartoryskiej. Żona Adama Jerzego przybyła do Galicji wczesną wiosną 1833 r., aby wraz ze swoją matką przebywającą wówczas w Wysocku podjąć działania w celu maksymalnego zabezpieczenia dóbr sieniawskich i uzyskania regular-

i babka. Księżna Maria z Czartoryskich Wirtemberska z matką Izabelą zmuszone zostały do natychmiastowego opuszczenia Puław – zamieszkały w Wysocku, galicyjskiej posiadłości córki księżnej Izabeli. Rok później w Wysocku zamieszkali również Tytus Działyński z żoną Celestyną z Zamoyskich, gdyż ich dobra kórnickie zostały zasekwestrowane. Pozostawali tam przez trzy lata. Po śmierci księżnej Izabeli 19 czerwca 1835 r. Maria Wirtemberska sprzedała zadłużone dobra wysockie swojej siostrze Zofii, żonie ordynata Stanisława Kostki Zamoyskiego, a sama udała się do Paryża. (*Wspomnienia z życia Marii z ks. Czartoryskich ks. Wirtemberskiej*, oprac. S. Duchńska, Warszawa 1886, s. 36–38; A. Cholewianka-Kruszyńska, *Panny Czartoryskie*, Warszawa 1995, s. 51–52; M. Frazik-Adamczyk, *Rola rodów magnackich w założeniu i rozwoju ogrodu pałacowego w Wysocku*, „Studia Historyczne” 39 (1996), z. 2, s. 164).

<sup>8</sup> J. Pezda, *Ludzie i pieniądze. Finanse w działalności Adama Jerzego Czartoryskiego i jego obozu na emigracji w latach 1831–1848*, Kraków 2003, s. 38–48.

nych dochodów z nich płynących. Dla zrealizowania tych zamierzeń konieczna była przychylność władz austriackich, w związku z tym obydwie panie udały się do Lwowa. Tam spotkały się z gubernatorem Franzem Kriegem oraz adwokatami mającymi nadzorować interesy galicyjskie Czartoryskich – Kacprem J. Podgórkim i Klemensem E. Raczyńskim. Efektem misji lwowskiej był list sekretny nakazujący wszystkim austriackim komorom celnym udzielenie pomocy transportom płynącym do Sieniawy z Kongresówki<sup>9</sup>. Miało to generalne znaczenie chociażby dla próby scalenia rozproszonych zbiorów puławskich.

Oprócz zapewnienia sobie austriackiej „nieszkodliwości”, koniecznym było ugruntowanie gospodarczej pozycji Sieniawy. Pierwszym krokiem w tym kierunku było mianowanie plenipotentem sieniawskim Adolfa Dobrowolskiego, który przed powstaniem pełnił funkcję sekretarza księcia Adama<sup>10</sup>. Zastąpił on dotychczasowego zarządcę klucza sieniawskiego Joachima Hempla, mianowanego na to stanowisko jeszcze przez księcia Adama Kazimierza. Przez instrukcję, jaką otrzymał Dobrowolski, zapewniano go o możliwości wręcz nieograniczonych posunięć, tak by mógł w „dobrach robić wszystkie urzędy, administrować lub wydzierżawiać oficjalistów wszelkiego stopnia odwoływać lub mianować i. t. p. podług władzy, jaka mu osobną plenipotentcją nadana będzie”. Miał ponadto prawo do operacji na dobrach księżnej znajdujących się na terenie zaboru rosyjskiego, z ich sprzedażą włącznie. Zaś szczególnym jego obowiązkiem było odsyłanie dochodów z dóbr sieniawskich do zamieszkującej w Paryżu ich właścicielki<sup>11</sup>.

Jak wynika ze źródłowych analiz Janusza Pezdy, Czartoryscy w 1833 r. mogli w Paryżu rozporządzać kapitałem w maksymalnej wysokości 600 000 franków. Jednakże nie oznacza to, że posiadali te aktywa w gotówce, suma ta była szacunkową kwotą, którą mogli otrzymać, sprzedając wszystkie dobra ziemskie i papiery wartościowe będące w ich ówczesnym posiadaniu. W praktyce suma ta pozwoliłaby im egzystować na wygnaniu co najwyżej przez dwa lata, przy przyjęciu najbardziej oszczędnego wariantu wydatków<sup>12</sup>. Tak sytuacja była daleka od optymistycznej, dlatego były potrzebne rozwiązania, które zapewniłyby długotrwałą stabilizację. Diagnozy i próby wyjścia z impasu podjął się Karol Sienkiewicz – wieloletni zaufany współpracownik Czartoryskich, który po ponaddwuletnim pobycie Galicji w połowie 1834 r. przybył do Paryża<sup>13</sup>. Według jego

<sup>9</sup> Tamże, s. 58, 61.

<sup>10</sup> Por. T. Turkowski, *Dobrowolski Adolf (1796–1866)*, PSB V, 251.

<sup>11</sup> Zbiór korespondencji w sprawach narodowych, emigracyjnych i Towarzystwa Literackiego w Paryżu, Instrukcje dla Adolfa Dobrowolskiego, BCzart. sygn. 5443, s. 125–126.

<sup>12</sup> J. Pezda, *Ludzie i pieniądze*, s. 67–68.

<sup>13</sup> Karol Sienkiewicz przez protekcję Filipa Platera, uzyskał możliwość studiów uniwersyteckich w Wilnie, gdy kuratorem wileńskiego okręgu naukowego był Adam Jerzy Czartoryski. Rok później już jako opiekun dzieci siostry Czartoryskiego – Zofii Zamoyskiej, odbył blisko trzyletnią podróż naukową po Włoszech, Szwajcarii i Niemczech. Po powrocie rozpoczął pracę w bibliotece puławskiej, lecz pod koniec 1819 r. z inicjatywy Adama Jerzego rozpoczął kolejną po-

sposprzeżeń, aby można było funkcjonować bez ciągłego widma bankructwa, należało podnieść łączną wartość wszystkich aktywów będących w posiadaniu rodziny do poziomu 1 miliona franków. Dopiero wówczas można byłoby myśleć o tym, że oprocentowanie kont i dywidendy z papierów dłużnych powiększone o zyski, które generowałyby galicyjskie dobra ziemskie pozwoliłoby na stabilną acz skromną egzystencję. Aby te założenia znalazły pokrycie w rzeczywistości, Sienkiewicz doradzał sprzedaż dóbr radzyńskich, których wartość szacował na – brakujące – 400 000 franków. Nie radził przy tym, aby za otrzymaną sumę powiększyć stan posiadania w Galicji przez zakup jakichś dóbr, tak jak sugerowała Anna Czartoryska. Jego zdaniem, lepszym rozwiązaniem byłoby zainwestowanie otrzymanej kwoty w dobra sieniawskie i powierzenie ich administracji bezpośrednio księżnie Annie Sapieżynie, która miałaby zamieszkiwać na stałe w Sieniawie<sup>14</sup>. Można przypuszczać, że Karol Sienkiewicz miał również na uwadze to, że obecność w Sieniawie bieglej w interesach księżnej – matki, pomogłaby we właściwym prowadzeniu majątku przez jej syna Leona osiadłego w 1832 r. w bliskich Sieniawie Piskorowicach<sup>15</sup>. Niestety rozwiązania propono-

---

dróż, odwiedzając oprócz wcześniej poznanych krajów także Francję i Wielką Brytanię. Celem tej wyprawy było zapoznanie się z zasobami i funkcjonowaniem tamtejszych bibliotek. Po powrocie w 1822 r. objął stanowisko sekretarza księcia, a dwa lata później objął funkcję głównego bibliotekarza puławskiego, przyczyniając się do dynamicznego rozwoju tej placówki. W powstaniu listopadowym oprócz działalności publicystycznej, zajął się zabezpieczeniem zbiorów puławskich. Następnie wraz ze swoim pryncypałem udał się na emigrację. W latach 1832–1834 towarzyszył Annie Czartoryskiej w jej bezowocnych próbach zabezpieczenia praw majątkowych w Królestwie Polskim i Galicji. Por. J. Skowronek, *Sienkiewicz Karol Kazimierz (1793–1860)*, PSB, XXXVII, 222–226.

<sup>14</sup> Notatka o Interesach Karola Sienkiewicza, 28 lipca 1834, BCzart. sygn. 6251.

<sup>15</sup> Leon Sapieha (1803–1878) był od 1826 r. żonaty ze swoją cioteczną siostrą Jadwigą Zamoyską – córką Stanisława i Zofii z Czartoryskich. Pozostawił on w swoich „Wspomnieniach” wymowne świadectwo sytuacji, w jakiej się wówczas znajdował, na tle rzeczywistości innych okolicznych domów ziemiańskich w Galicji początku lat 30. XIX w. „Pan Zamoyski rozkazał, aby w miejsce pensji złotych polskich 20 tysięcy, przeznaczonych mojej żonie, oddano mi w dzierżawę wieś Piskurówice należącą do ordynacji, a leżącą w Galicji. Blisko Sieniawy. [...] Zostałem tam dworek niezły, ale zupełnie pusty. Nie mając za co meble kupić, poprzestałem na kupnie kopy tarcic, z których miejscowy cieśla za pańszczyznę porobił mi tapczany, stoły i ławki. To mając sprowadziłem z Krakowa żonę i dzieci. [...] Wynalazłem we wsi człowieka, który był niegdyś kuchtą u rządcy dóbr oleszyckich. Tego przyjąłem na kucharza za pańszczyznę i pewien dodatek w zbożu. Dodawszy do tego stróża, miałem cały dwór urządzony.

[...] Byliśmy niedaleko Łańcuta. Odwiedzaliśmy czasami ciotkę, panią Alfredową Potocką, Czartoryską z domu. Tam wszystko świeciło elegancją i zbytkiem. Nie zapomnę zgorszenia pani Alfredowej, gdyśmy po raz pierwszy do Łańcuta przyjechali dość nędzną bryczką, podobniejszą do chłopskiego wozu, niż do książęcego ekwipażu. W bliskości Łańcuta spotkaliśmy całe towarzystwo, jadące na spacer w kilku eleganckich pojazdach, z służbą w pięknych liberyach. Dziwnie przy nich odbijał nasz furman, parobek z folwarku, chłopskiej guni i dużych chłopskich butach. Mimo to zawsze nas bardzo uprzejmie przyjmowano.

Pan Alfred co rano ze mną objeżdżał folwarki. Uczyłem się od niego gospodarstwa. Był on pod tym względem bardzo użytecznym przykładem dla całego sąsiedztwa. Gdy do niego sąsiad przyjechał, zaraz go się wypytywał o jego gospodarstwo, szlachcic się wstydił, gdy się musiał

wane przez Sienkiewicza nie zostały wdrożone do realizacji. Mimo iż formalnie do niego należał nadzór nad sytuacją finansową Czartoryskich w Paryżu, ster działań finansowych powoli przechodził w ręce Anny Sapieżyny.

W roku 1834 dała się odczuć pewna chwilowa poprawa sytuacji Czartoryskich w Paryżu, powodem tego było wysłanie z Sieniawy 36 190 franków, z których jedynie 2100 franków weszło w skład wydatków domowych<sup>16</sup>. Jednak – jak kalkulował odpowiedzialny za wydatki domowe Hipolit Błotnicki – roczne utrzymanie Czartoryskich w Paryżu pochłaniało ponad 40 tys. franków. Kwotę tę dałoby się według niego zamknąć w 36 tys. franków, jednak stałoby się to kosztem cięć w i tak okrojonym do minimum budżecie domowym<sup>17</sup>. Niemniej nie zmieniało to stanu zasadniczego, w którym według słów Sienkiewicza „[...] dochody sieniawskie i same niejednostajne i przesyłka ich nieregularna” nadal kazały szukać bardziej przewidywalnych napływów gotówki<sup>18</sup>. Wyliczenia Błotnickiego wskazywały również na to, że umieszczenie kapitału w wysokości 800 tys. franków na koncie przynoszącym 5% zysku rocznego mogłoby zapewnić tak pożądaną stabilizację. Dobrym ruchem w tym kierunku wydawała się inwestycja ponad 200 tys. franków w bank zakładany w 1836 r. przez dzielącego z Czartoryskimi los wygnańca Ludwika Jelskiego, który miał ambicje konkurowania z takimi potentatami finansowymi jak choćby Rothschildowie. Lecz po zaledwie dwóch latach nastąpił całkowity krach tego przedsięwzięcia. Czartoryscy stanęli na skraju bankructwa<sup>19</sup>. W tej wydawałoby się beznadziejnej sytuacji

---

przyznać do niewiedomości albo do nieporządku u siebie. Wtenczas jeszcze w Galicyi gospodarstwo stało na bardzo niskiej stopie. Gorzelnictwo i wypas wołów na większą skalę dopiero zaczynały się rozwijać i później stały się powodem wzrostu wielu majątków. Panowała jeszcze ogólna niechęć do wszelkich poprawczych narzędzi i machin gospodarskich. Młocarnia konna uchodziła za wymysł zupełnie nieużyteczny i tam nawet gdzie była, trudno było wymóżyć od ekonomy, aby jej używał, a nie młócił cepami. On sam zwykle starał się, aby ją połamano i żeby nie był zmuszony jej używać.

Najczęściej bywaliśmy w Wysocku, u babki mojej żony, księżny Czartoryskiej. Generałowej ziem podolskich, która jeszcze w czasie naszego powstania przeniosła się była do Galicji z córką, księżną Wirtemberską. Gdy nasze dzieci coraz częściej na zdrowiu zapadały, a przy księżnie był lekarz, który im lepiej od innych pomagał, moja żona z dziećmi prawie zupełnie osiaść musiała w Wysocku.

[...] Księżna Wirtemberska, jakkolwiek sama stara i skołatana, dobywała ostatnich sił, aby matkę pielęgnować i życie jej uprzyjemniać.” (L. Sapieha, *Wspomnienia (z lat od 1803 do 1863 r.)*, oprac. B. Pawłowski, Lwów 1914, s. 182 – 184); Por. S. Kieniewicz, *Sapieha Leon (1803 – 1878)*, PSB, XXXV, 76–81.

<sup>16</sup> J. Skowronek, *Adam Jerzy Czartoryski*, s. 335.

<sup>17</sup> J. Pezda, *Ludzie i pieniądze*, s. 76.

<sup>18</sup> Notatka o Interesach Karola Sienkiewicza, 28 lipca 1834, BCzart. sygn. 6251.

<sup>19</sup> Szczegółowy opis przedsięwzięcia Jelskiego i zaangażowania się w nie Czartoryskich w: J. Pezda, *„Bank” Ludwika Jelskiego – nieudana instytucja finansowa Wielkiej Emigracji*, w: *W kraju i na wychodźstwie. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Sławomirowi Kalembe w sześćdziesięciopięciolate urodzin*, red. Z. Karpus, N. Kasperek, L. Kuk, J. Sobczak, Toruń – Olsztyn 2001, s. 567–576.

mężem opatrnościowym okazała się Anna Sapieżyna, biorąc na prośbę dzieci całkowity nadzór nad ich finansami.

Swoją filozofię rozwoju finansów rodzinnych przedstawiła ona w liście do córki pisanym z Sieniawy, w którym mając na uwadze ostatnią katastrofalną w skutkach próbę dorobienia się przez zakup udziałów w „domu handlowym” Jelskiego, proponowała, aby pieniądze posiadane pieniądze inwestować w zakup ziemi w kraju. Według jej wiedzy tak lokata kapitału mogłaby przynosić 4–6% zysku rocznego, przy tym jest bardzo mało ryzykowna. Jej zdaniem najwyżej ¼ dostępnych środków należałoby przeznaczyć na operacje papierami wartościowymi<sup>20</sup>. Jednak podstawową stabilizującą finanse rodzinne miały być dobra sieniawskie. Jednak aby uniknąć konieczności ciągłego czuwania nad ich stanem – wydzierżawiono je. Na mocy umowy z 23 czerwca 1836 r. zawarto dwunastoletni kontrakt dzierżawczy z właścicielem Husowa Eustachym Jawornickim. Roczny wpływ z tej dzierżawy do kasy Czartoryskich miał wynosić 3000 dukatów. Jednocześnie najemca wniósł do kasy sieniawskiej tytułem zabezpieczenia listy zastawne opiewające na kwotę 30 000 zł pol. Ponadto w umowie zostało zastrzeżone, że

Dwór sieniawski z dwoma oficynami, dziedzice zachowują dla swego użytku wraz z ogrodem i stajniami, na wypadek gdyby chcieli mieszkać w Sieniawie. W przeciwnym razie tak ogród jak i wszystkie te budowle (wyjąwszy tylko sam korpus Pałacu) zostają do użytku dzierżawcy bezpłatnie<sup>21</sup>.

Pewność, że Sieniawa będzie przynosić stały dochód pozwoliła skupić się Sapieżynie na operacjach finansowych prowadzonych we Francji. Z roku na rok jej zainteresowania inwestycyjne się rozszerzały – od akcji licznych towarzystw ubezpieczeniowych, przez udziały w dynamicznie powstających liniach kolejowych, po obligacje państwowe<sup>22</sup>. Operatywność teściowej Adama Jerzego była zdumiewająca, jak trafnie charakteryzował ją Marcei Handelsman –

Obrotna i przezorna, oszczędna i zapobiegliwa umiała puszczać w ruch wszystkie sprężyny, posuwać wszystkie czynniki polityczne i gospodarcze, od dołu do góry, od żydków galicyjskich po Metternicha i Rotszyldów w miarę potrzeby. Rządna a nieskapa nadzwyczaj praktyczna [...] skarbnik i minister finansów domu i polityki Czartoryskich o rękach nieco twardych, ale głowie trzeźwej, mocnej i rozumnej<sup>23</sup>.

Po siedmiu latach od przejęcia przez nią steru finansowych, Czartoryscy mogli wreszcie zdecydować się w połowie 1843 r. na zakup własnej siedziby – nieco zaniedbanego Hotelu Lambert na sekwańskiej wyspie św. Ludwika<sup>24</sup>.

<sup>20</sup> List Anny Sapieżyny do Anny Czartoryskiej, 28 września 1836, BCzart. sygn. 7011, s. 322–324.

<sup>21</sup> J. Pezda, *Ludzie i pieniądze*, s. 98–99.

<sup>22</sup> Całokształt złożonych działań Anny z Zamoyskich Sapieżyny omawia praca Janusza Pezdy *Ludzie i pieniądze*.

<sup>23</sup> M. Handelsman, *Adam Czartoryski*, t. 1, Warszawa 1948, s. 224.

<sup>24</sup> Por. J. Pezda, *Hôtel Lambert – ludzie i pieniądze w jego dziejach*, w: *Węgry – Polska w Europie Środkowej. Historia – Literatura. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Waława Felczaka*, red. A. Cetnarowicz, C. G. Kiss, I. Kovács, Kraków 1997, s. 167–174.

Od czasu wyjazdu Anny Sapieżyny z Galicji, dzierżawiona Sieniawa miała troskliwego nadzorcę, był nim Leon Sapieha pozostający w ciągłym kontakcie z matką. Mimo iż od 1835 r. jego domem nie były już w Piskorowice, lecz pod-przemyska Żurawica, a następnie Krasieczyn, był on na bieżąco zorientowany w sprawach sieniawskich<sup>25</sup>. Bardzo doceniał jego wkład w rozwój Sieniawy książę Adam, który jesienią 1842 r. pisał do swojej teściowej:

Leosiowi tysięcy zasyłam podziękowania za jego ciągle starania koło Sieniawy. I za dobre rzeczy, które tam zaprowadza. Za kasę pożyczkową, za oczynszowanie wielu chłopów. Za ostatnie dziękować należy i Jawornickiemu, że temu układowi z włościanami nie czyni przeszkody. Jeszcze by trzeba zaprowadzić szkółki i do tego księży i popów zainteresować z którymi najprzejazniejsze pożycie jest do życzenia<sup>26</sup>.

Obecność Leona Sapiehy okazała się szczególnie cenna w roku gospodarczym 1845/1846, kiedy klęska nieurodzaju ściągnęła widmo głodu na mieszkańców sieniawszczyzny. Interwencja Adama Jerzego, który w 1845 r. przesłał 500 franków na dożywianie najbiedniejszych włościan dóbr sieniawskich okazała się niewystarczająca. Książę Leon podjął własną inicjatywę. Jak na początku 1846 r. relacjonował swojej matce:

[...] w Sieniawie niedostatek wielki. Tyleśmy dokazali że przynajmniej pod zimę chłopci nie źle się obsiali. Staramy się im dać możność zarobkowania. [...] Nie mając zboża staramy się popierać handel drzewem. Biedniejszych jednak chłopów, szczególnie tych którzy są liczną rodziną obdarzeni musimy żywić. Największą nędzę mam w samym Krasieczynie, dlatego tam gotują zupę na 50 osób dziennie. Toż samo po części robi w Sieniawie Jawornicki. Staram się od rządu pożyczki bezprocentowej na lat 10 na sumę 10 000 fl[orenow]. Byłaby to wielka pomoc szczególnie na kupno nasienia jarego. Pożyczki takie udzielają się teraz włościanom za zareczeniem właściciela. [...] Jeśli tę pożyczkę otrzymam przy pomocy Kasy pożyczkowej mam nadzieję że Sieniawa rok ten przetrzyma. Jeśli się potrzeba okaże użyję i 1200 fl[orenow] do Mamy.

Niecały miesiąc później plany jego pomocy uległy dalszemu rozwojowi, ale i konkretyzacji.

Co do Włościan Sieniawskich chciałbym dla nich zaprowadzić gotowanie Zupy rumfordzkiej bo mi się to zdaje najtańszy sposób przyścisła im w pomoc. Obrachowałem że gotowanie na 500 osób przez 16 tygodni nie powinno fl[orenow] 2000 czyli fr[anków] 8000 kosztować. Do tego użyję daru Mamy fr[anków] 3000 a resztę z funduszu Szwagra który już przeszłego roku przeznaczył był sam dla poddanych. Staram się ile możność dawać zarobki mogącym pracować. Do tego

<sup>25</sup> W 1834 r. Leon Sapieha za fundusze przynależne jego matce jako dożywocie, kupił od Józefa Horodyskiego wieś Żurawica, Buszkowice i Wapowce stanowiące część dawnych dóbr korniaktowskich. Rok później nabył od Józefa Pinińskiego dobra Krasieczyn z należącymi do nich wsiami: Nahurczany, Tarnawce, Korytniki, Komara, Śliwnica, Krasice, Kupna i częścią Chyrzyn. Do wymagającego sporych nakładów zamku sprowadził zbiorę Sapiechów z Kodnia, a swoją aktywność skupił na rozwoju gospodarczym dóbr, jak również zaangażowaniu w sprawy polityczno-gospodarcze Galicji (K. Wolski, *Krasieczyn – rys dziejów zamku i latyfundium krasieczynskiego*, „Rocznik Przemyski” 9 (1962), s. 327; A. Tłomacki, *Sapiehowie. Linia kodeńska*, Warszawa 1996, s. 143–144).

<sup>26</sup> List Adama Jerzego Czartoryskiego do Anny z Zamoyskich Sapieżyny, 2 października 1842, BCzart. sygn. 7043, t. 17.



bardzo mi Jaworniccy pomagają. Zaprowadziłem [nieczytelne 2 słowa – PS] fabrykę terpentyny do tej kupując szczyty w lasach Sieniawskich przy tem ludzie wykopując pniaki mają dobry zarobek. Przy tem nasz handel drzewem z Anglią jest bardzo ożywiany. Zrobiłem do tego handlu spółkę z młodym Jawornickim i Oborskim. Obróbka drzewa wiązanie tratw [do spławu Sanem – PS] i inne roboty odbywają się w Sieniawie, również jak budowa statków żaglowych, przy czym kilkunastu ludzi ma utrzymanie a wielu innych czasowe zarobki<sup>27</sup>.

Starania o pożyczkę rządową również zostały zwieńczone sukcesem<sup>28</sup>. Nie może być więc czymś niezwykłym, spokój panujący w dobrach sieniawskich w czasie tzw. rabacji chłopskiej. Był on przejawem zaufania i wdzięczności wobec zabiegów, jakie w najtrudniejszych miesiącach czynili Leon Sapieha z Eustachym Jawornickim w stosunku do chłopstwa zamieszkującego dobra sieniawskie. Jak zanotował w swoich wspomnieniach Karol Druziewicz<sup>29</sup>, ówczesny dzierżawca Adamówki – największego folwarku dóbr sieniawskich, „lud w Adamówce i wsiach przyległych był spokojny [...] nieobawiałem się – i nieomyliłem się!”<sup>30</sup> Chociaż, jak relacjonuje, w niezbyt odległych dobrach kolbuszowskich hrabiego Jerzego Tyszkiewicza doszło do radykalnych wystąpień chłopskich<sup>31</sup>. Ostatecznie ówczesny administrator parafii sieniawskiej ks. Kisielewski, znany w okolicy kaznodzieja przygotował nabożeństwo i uroczystą mszę, w czasie której podczas homilii pochwalił postawę ludu oraz poczynił objaśnienia dając do zrozumienia zgromadzonym, że krwawe zajścia, które miały miejsce w Galicji są wynikiem prowokacji<sup>32</sup>.

Niestety, mimo iż epizody rabacyjne nie znalazły odzwierciedlenia w Sieniawszczyźnie – co był powodem do radości, Czartoryskich dotknęła prawdziwa klęska innej kategorii, choć również związana z tymi wydarzeniami. Otóż na podstawie celowej nadinterpretacji gabinet Metternicha stwierdził, że to właśnie Adam Jerzy Czartoryski stał za nieudaną próbą powstania przeciwko władzy cesarskiej. Kara mogła być tylko jedna – sekwestr dóbr galicyjskich ogłoszony

<sup>27</sup> Listy Leona Sapiehy do Anny z Zamoyskich Sapieżyny, 17 stycznia i 7 lutego 1846, MNK sygn. 1149.

<sup>28</sup> Zob. Kasa pożyczkowo-handlowa. Rejestr pożyczonych pieniędzy poddanym 1847–1848, BCzart. sygn. 9985; „Tabella opłacanych pieniędzy przez włościan klucza sieniawskiego z pożyczki rządowej w roku 1846 [...]”, tamże sygn. 10216.

<sup>29</sup> Por. K. Buczek, *Druziewicz Karol (1800–1877)*, PSB, V, 401.

<sup>30</sup> Karol Druziewicz „Pamiętnik” (1815–1870), BCzart. sygn. 12240, t. 1, k. 55.

<sup>31</sup> Tamże, k. 55–56. Zob. P. Sieradzki, *Kolbuszowski epizod rabacji chłopskiej 1846 roku w świetle wspomnień Karola Druziewicza*, w: *Pięć wieków Kolbuszowej 1500/1506–2008. Studia, szkice i materiały z dziejów miasta i powiatu*, red. S. Zych, Kolbuszowa 2009, s. 225–231.

<sup>32</sup> „Ksiądz Kisielewski wykladał słuchaczom co to konstytucya – Że Najjaśniejszy Cesarz jest najlepszym Człowiekiem [...] Lecz miał pierwszego Ministra Chytrego Lisa Meternicha – Ten doniósł Cesarzowi fałszywie, że Lud nie jest tak biedny jak o nim często pisma piszą – że nie ma głodu i przypominajcie sobie ludzie jak na wiosnę roku zeszłego rozporządził ów Minister Chytry, gdy się dowiedział że w Galicji głód – że Lud z głodu umiera – oto kazał przysłać zapomogę po Szczypcie – kilka ziaren nasienia rzepy, ażeby lud siał i żywił się rzepą która dopiero siać było trzeba – a potem ma żywi się... i to była święta prawda – dopiero wszyscy słuchacze w śmiechy” (tamże, k. 57).

patentem cesarskim z 14 marca 1846 r. Nic nie pomogło własnoręczne pismo Adama Jerzego do Ferdynanda I z połowy 1846 r. wyjaśniające, iż nie ma on nic wspólnego z krwawymi zajściami galicyjskimi. Podobnie niewiele zdziałał następujący po nim list Anny Sapieżyny, w którym argumentowała ona, że

[...] Zmuszona do udania się na emigrację moja córka całkowicie oddana obowiązkom żony, matki i dziełom dobroczynnym, nigdy nie zajmowała się żadną sprawą polityczną, dlatego nie mogła popełnić żadnego przewinienia wobec Rządu, i ponieważ to ona była właścicielką Sieniawy, a nie jej mąż, nie może być odpowiedzialna za postępowanie swojego męża.<sup>33</sup>

Teściowa Adama Jerzego na początku lipca 1847 r. przybyła do Wiednia i odbyła rozmowy z wszystkimi najbardziej wpływowymi osobami w stolicy cesarstwa, słysząc nawet głosy, że zwrotu Sieniawy przed śmiercią Adama Jerzego nie powinno się oczekiwać. Kolejną próbę odzyskania dóbr sieniawskich podjęto na wiosnę 1848 r., chcąc wykorzystać atmosferę przetaczającej się przez Europę fali zmian. Powołując się na ogłoszoną amnestię, Anna Sapieżyna ponownie prosiła o zdjęcie sekwestru z dóbr córki. Tym razem prośba odniosła zamierzony skutek – 10 maja 1848 r. Trybunał Cesarski swoim orzeczeniem przywrócił Sieniawę Czartoryskim. Ostatecznie akt ten przypieczętował nowy cesarz Franciszek Józef I w dniu 2 lutego 1849 r.<sup>34</sup> Niestety dobra sieniawskie potrzebowały szeregu długotrwałych inwestycji, aby mogły znowu efektywnie służyć Czartoryskim<sup>35</sup>.

#### THE IMPORTANCE OF SIENIAWA ESTATE TO THE CZARTORYSKI FAMILY IN THE POST-UPRISING REALITY ON EMIGRATION

**Abstract.** After the fall of the November uprising, the Czartoryski family were forced to emigrate. The estate belonging to Adam Jerzy Czartoryski, which was situated within the jurisdiction of the imperial authorities of Russia, was taken away for good. The only real landed estates that were left with the family was the Sieniawa estate. Fearing the loss of the property because of the political activity in emigration, attempts were made to make Adam Jerzy's wife, Anna, its formal owner. Next, the estate was leased as a whole and duke Leon Sapieha supervised the estate on behalf of the family. However, on the basis of purposeful misinterpretation, Matternich's cabinet announced in spring of 1946 that it was just the leader of the Lambert Hotel who was responsible for the unsuccessful attempt to organize an uprising against the imperial power. Consequently, the Sieniawa estate was sequestered. Intensive efforts on the part of the duke's family resulted in a change of the decision of the Austrian authorities in 1849.

**Key words:** November uprising, the Czartoryski family, Sieniawa, great emigration

<sup>33</sup> J. Pezda, *Ludzie i pieniądze*, s. 142–144.

<sup>34</sup> Tamże, s. 147–148.

<sup>35</sup> Por. P. Sieradzki, *Struktura gospodarcza dóbr sieniawskich Czartoryskich w drugiej połowie XIX wieku*, „Teka Komisji Historycznej. OL PAN” 6 (2009), s. 169–184.